

Autorki: Katarzyna Malicka-Pędzik • Małgorzata Jas
Autorka aktualizacji: Małgorzata Guellard

KOLOROWA UKŁADANKA



PRZEDSZKOLE

Autorki: Katarzyna Malicka-Pędzik • Małgorzata Jas
Autorka aktualizacji: Małgorzata Guellard

KOLOROWA UKŁADANKA



PRZEDSZKOLE

Ośrodek Rozwoju Edukacji
Warszawa

Konsultacja merytoryczna

Joanna Soboń

Eksperti Wydziału Edukacji Włączającej

Redakcja i korekta

Elżbieta Gorazińska

Agnieszka Leleniewska

Projekt okładki, layout,

redakcja techniczna i skład

Wojciech Romerowicz

Barbara Jechalska

Ilustracje

Wojciech Romerowicz

Fotografie: © Denisfilm/ Photogenica, © lapandr/ Photogenica, © Mariapom/ Photogenica,

© michael-bp/ Photogenica, © Romaset/ Photogenica, © Ufalab/ Photogenica,

© vverve/ Photogenica.

Ośrodek Rozwoju Edukacji

Warszawa 2022–2024

Wydanie I

ISBN 978-83-67366-15-1

ISBN 978-83-67366-11-3 (pakiet II: *Poradnik dla dzieci, uczniów i rodziców w zakresie edukacji włączającej*)

Stan prawny na 1 września 2024 r.

Publikacja jest rozpowszechniana na zasadach licencji

Creative Commons Uznanie Autorstwa – Użycie Niekommercyjne (CC BY-NC)

Ośrodek Rozwoju Edukacji

Aleje Ujazdowskie 28

00-478 Warszawa

tel. 22 345 37 00

www.ore.edu.pl

Spis treści

<i>Gdyby wszyscy byli tacy sami</i>	4
<i>Łatwe – trudne?</i>	9
<i>Swoja – obca Polina</i>	21
<i>Lepiej razem!</i>	24
<i>Kogo męczy spacer?</i>	28
<i>To jest niesprawiedliwe!</i>	32

Nauczycielu, Rodzicu,

przedstawiamy opowiadania, które pomogą przybliżyć dzieciom istotę edukacji włączającej. W trakcie wspólnej lektury grupa zróżnicowana będzie mogła:

- poznawać swoje mocne strony;
- budować relacje i uczyć się dbania o swoje granice;
- pracować w zespołach oraz indywidualnie;
- dyskutować i analizować przypadki;
- odgrywać role;
- oswajać emocje.

Życzymy owocnej pracy i wielu pomysłów, które uatrakcyjnią wprowadzane treści oraz pomogą kształtować postawę tolerancji, empatii, otwartości, kreatywności, innowacyjności i elastyczności w myśleniu.



Gdyby wszyscy byli tacy sami

Opowiadanie *Gdyby wszyscy byli tacy sami*

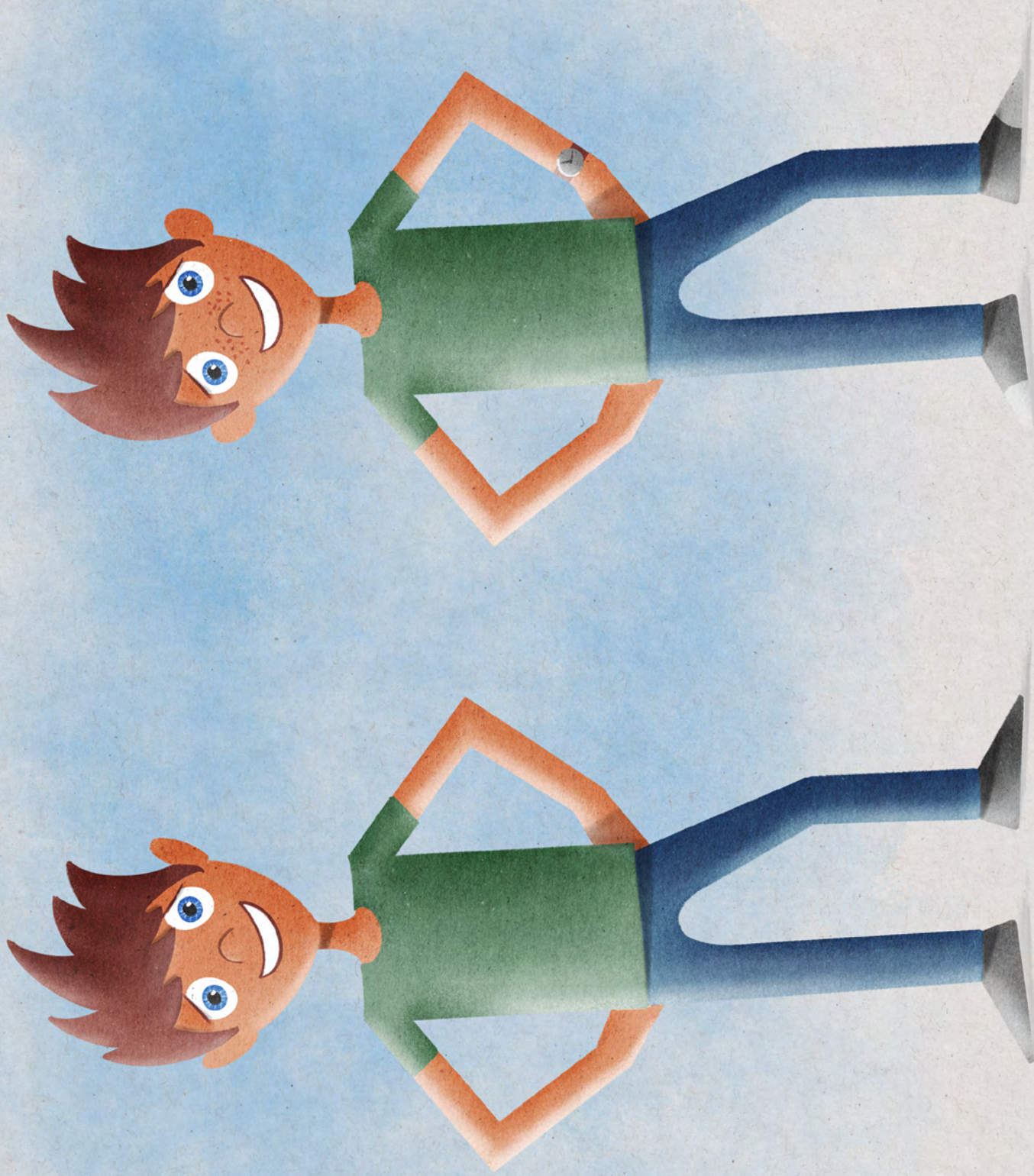
Cześć! Mam na imię Kacper. Chodzę do przedszkola z moim bratem bliźniakiem – Robertem. Wszyscy mówią, że jesteśmy bardzo podobni, ale ja się z nimi nie zgadzam. Robert ma piegi i nie cierpi pizzy z ananasem. Za to obaj lubimy bawić się z innymi dziećmi. Koleżanki i koledzy z naszej grupy często nas mylą: mówią do mnie „Robert”, a ja przecież jestem Kacper.

Komentarz dla nauczyciela

Po wysłuchaniu opowiadania *Gdyby wszyscy byli tacy sami* przedszkolaki powinny wykonać poniższą kartę pracy.



To Kacper i Robert – bliźniacy. Czy wyglądają tak samo? Przyjrzyj się i znajdź pięć różnic między chłopcami.



Warto zaproponować dzieciom również następujące aktywności:

- **Portrety naszej grupy.** Dobrze by było, żeby nauczyciel wziął udział w tym ćwiczeniu i umieścił swój portret wśród portretów dzieci. Powinny być one wykonane własnoręcznie przez dzieci na papierze formatu A4 (z pamięci lub na podstawie zdjęć, które wcześniej przyniosą rodzice). Gotowe portrety należy wyeksponować we wspólnej przestrzeni – w sposób, który nie sugeruje żadnej hierarchii (np. z wykorzystaniem obszaru chmury, szablonu korony drzewa, konturu nawiązującego do nazwy grupy). Ćwiczenie to stanowi doskonały pretekst do rozmowy z dziećmi o różnicach i podobieństwach między nimi (dotyczących wyglądu, zainteresowań, upodobań).
- **Bingo.** Nauczyciel rozkłada na podłodze kartki z symbolami różnych rzeczy lub czynności. Najlepiej, żeby miały one rozmiar A4 lub A3. Można również zmodyfikować karty bingo: zastosować symbole dostosowane do zainteresowań i możliwości uczestników gry. Każde dziecko proszone jest o podejście do kartki z symbolem ulubionej rzeczy lub czynności. Następnie rozpoczyna się rozmowa w grupie. Dzieci powinny wypowiedzieć się, co lubią i dlaczego jest to dla nich przyjemne. Nauczyciel może skomentować, że czasem trudno wytłumaczyć, dlaczego lubimy jedne rzeczy, a innych nie. Zabawa w bingo ma na celu pokazanie przedszkolakom, że chociaż się różnią, to jest wiele rzeczy, które lubią tak samo.
- **Lustro.** To zabawa ruchowa w kręgu. Nauczyciel naśladuje jakąś czynność i jednocześnie pyta dzieci, czy lubią to robić. Gest wykonany przez nauczyciela naśladują te dzieci, które lubią prezentowane zajęcie. Po serii, w której nauczyciel jest przewodnikiem zabawy, można zaproponować, żeby to przedszkolaki pokazywały swoje ulubione czynności.

Propozycje gestów:

- Wszyscy, którzy lubią malować, robią tak... (naśladowanie czynności malowania pędzlem).
- Wszyscy, którzy lubią jeździć na hulajnodze, robią tak... (naśladowanie ruchu odpychania się na hulajnodze).
- Wszyscy, którzy lubią jeść szpinak, robią tak... (naśladowanie czynności jedzenia łyżką).
- Wszyscy, którzy lecieli kiedyś samolotem, robią tak... (naśladowanie z rozłożonymi rękami lecącego samolotu).
- Wszyscy, którzy lubią jeść lody, robią tak... (naśladowanie czynności lizania loda).

- Wszyscy, którzy lubią pływać, robią tak... (demonstrowanie rękami wybranego stylu pływackiego).
- Wszyscy, którzy lubią bawić się na placu zabaw, robią tak... (naśladowanie czynności wspinania się po drabince).
- Wszyscy, którzy kiedykolwiek byli nad morzem, robią tak... (naśladowanie robienia babki z piasku).

Na koniec można zaproponować dzieciom wykonanie karty pracy dotyczącej ulubionych rzeczy i zajęć.



Ludzie się różnią i lubią co innego, dlatego świat nie jest nudny.
A wy co lubicie? Sprawdźcie, ile dzieci z grupy lubi rzeczy i zajęcia
przedstawione na obrazkach.



Lubię budować z klocków.



Lubię poznawać nowych
kolegów i nowe koleżanki.



Lubię majsterkować
i naprawiać.



Lubię wymyślać nowe zabawy
i ciekawe historyjki.



Lubię czytać książki albo
słuchać, gdy ktoś je czyta.



Lubię podróżować,
jeździć na wycieczki.



Lubię troszczyć się
o rośliny.



Lubię przyrządzać nowe
dania i ich próbować.



Lubię słuchać muzyki,
mam ulubione piosenki.



Lubię malować i rysować.



Lubię oglądać filmy.



Lubię gry i zabawy
sportowe.



Łatwe – trudne?

Opowiadanie *Łatwe – trudne?*

Mam na imię Antoś. Mama odebrała mnie z przedszkola i poszliśmy na zakupy. Bardzo lubię chodzić do sklepu. Dzisiaj moja mama pomogła starszej pani. Wyłożyła jej zakupy na taśmę przy kasie, a następnie spakowała je do siatki. Później to samo zrobiła z naszymi zakupami. Po wyjściu ze sklepu poszliśmy na parking.

Pod domem mama wyjęła torby z bagażnika, bo to było dla mnie za trudne. Mnie poprosiła o zamknięcie samochodu. To było łatwe – musiałem tylko nacisnąć mały guziczek w kluczu samochodowym. Auto śmiesznie zamrugało światłami.

W domu rozpakowaliśmy zakupy. Mama powkładała większość z nich do wysokich szafek i lodówki, bo sam bym nie dosięgnął. Ja ułożyłem płatki śniadaniowe w niskiej szufladzie przy ziemi. Łatwo mi po nie sięgać, kiedy przygotowujemy śniadanie. Na koniec mama powiedziała, że byłem wspaniałym pomocnikiem.

Komentarz dla nauczyciela

Po zapoznaniu się z opowiadaniem *Łatwe – trudne?* **warto zapytać dzieci:**

- Co mama Antosia zrobiła przy kasie w sklepie?
- Dlaczego dla starszej pani wykładanie i pakowanie zakupów mogło być trudne?
- Co było łatwe dla Antosia?
- Co było dla niego trudne?
- Komu ostatnio pomogliście? Jak się wtedy czuliście?
- W jakiej sytuacji prosiliście o pomoc? Dlaczego warto to robić?

Podczas rozmowy należy zwrócić uwagę dzieci na to, że dobrze jest być wrażliwym na potrzeby innych osób.

Następnie przedszkolaki **losują karty z zadaniami** (można skorzystać z poniższych kart, które należy wydrukować, wyciąć i odpowiednio skleić). Nauczyciel uprzedza, że niektóre zadania są łatwe, a niektóre trudne. Nikt nie wie, na jakie trafi – to będzie niespodzianka. Jeśli jakieś zadanie okaże się zbyt trudne, to dziecko będzie mogło poprosić o pomoc kogoś z grupy albo nauczyciela. Kiedy dzieci wylosują już karty z rysunkami, nauczyciel czyta, jakie polecenia znajdują się na ich odwrocie. Następnie każdy przedszkolak wykonuje swoje zadanie.





Wrzuć trzy razy piłkę do pudełka.



Powiedz, jak się nazywa dziecko krowy.



Przejdź się po sali z zasłoniętymi oczami.





Przejdź po równoważni.



**Stań na jednej nodze i wytrzymaj tak,
licząc głośno do pięciu.**



**Powiedz wierszyk:
„Na peronie w Poroninie
pchła płała po pianinie.
Przytupnęła, podskoczyła
i pianino przewróciła”.**





Wskocz do hula-hop i wyskocz z niego. Powtórz trzy razy.



Założ rękawice narciarskie i ułóż piramidkę z trzech drewnianych klocków.



Założ słuchawki wyciszające. Spróbuj rozpoznać piosenkę, którą zanucę. Potrafisz powtórzyć jej słowa?





**Powiedz, która godzina
jest na zegarku.**



**Napisz lewą ręką swoje imię
lub narysuj lewą ręką uśmiechniętą
buźkę (na tablicy lub na kartce).**



**Usiądź na krześle i weź piłeczkę.
Spróbuj w tej pozycji zbić kręgle,
które stoją przed Tobą. Masz
dwa rzuty.**



Jeśli zadanie z kartami było dla Ciebie łatwe, zaznacz zieloną lub niebieską buźkę.
Jeśli było trudne, zaznacz czerwoną lub pomarańczową buźkę.
Jeśli nie możesz się zdecydować, czy zadanie było łatwe, czy trudne, zaznacz żółtą buźkę.



Po wykonaniu zadań na kartach i ich ocenie przy pomocy buziek nauczyciel pyta dzieci, ile z nich skorzystało z pomocy przy wykonywaniu tych zadań. Podkreśla, że **proszenie o pomoc jest ważne** i warto to robić.

Nauczyciel mówi, że jesteśmy różni. To sprawia, że niektóre zadania okazują się łatwe dla jednej osoby, a trudne dla drugiej. Na przykład dla osoby leworęcznej rysowanie, pisanie i wykonywanie innych czynności tą ręką nie będzie trudne, ale dla osoby praworęcznej może takie być.

Przy okazji nauczyciel rozmawia z dziećmi o **zasadach udzielania pomocy**. Zastanawia się razem z nimi, jak można pomagać kolegom i koleżankom w grupie czy na placu zabaw, a także rodzicom w domu. Podkreśla przy tym, że gdy chce się komuś pomóc, warto zapytać:

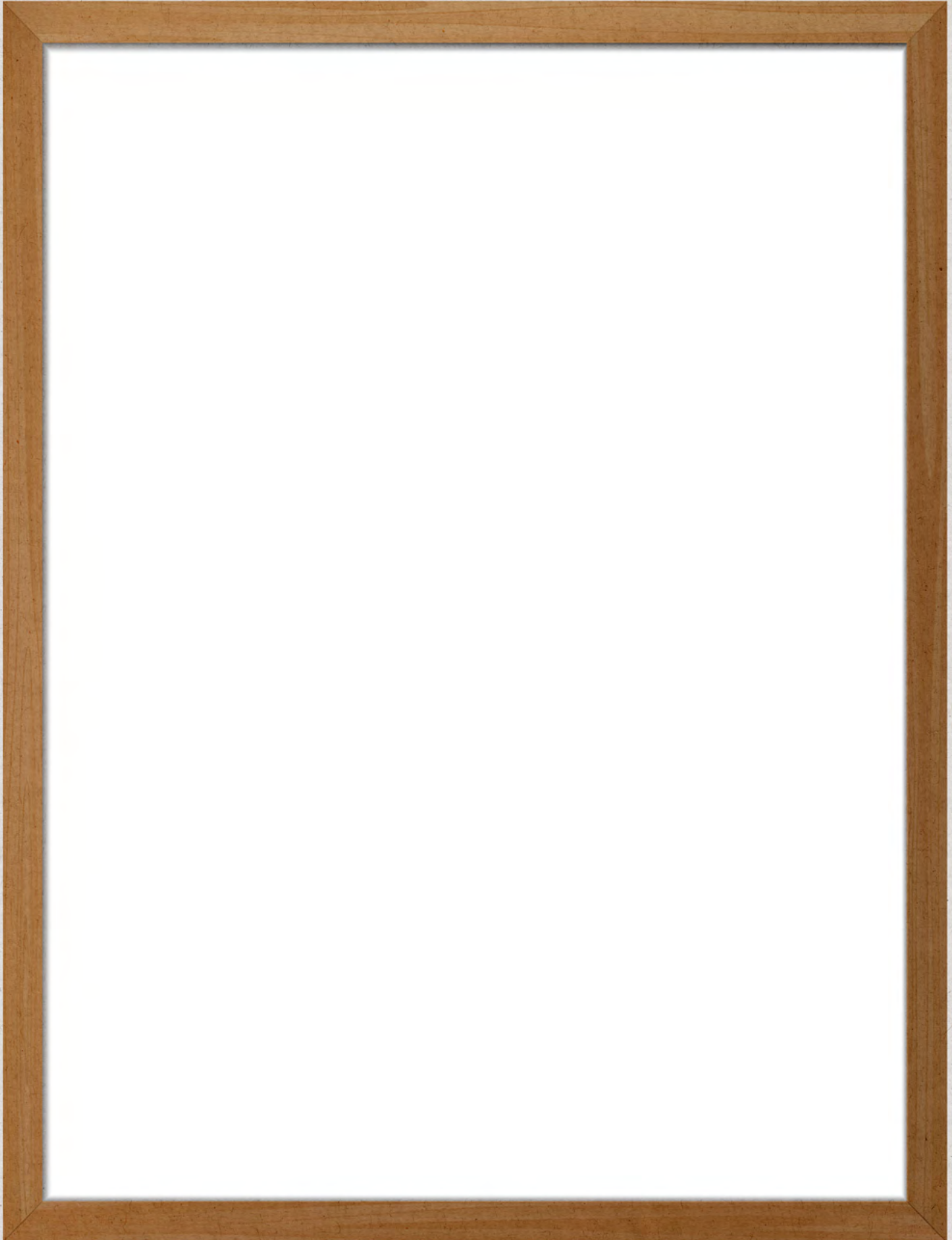
- czy ta osoba potrzebuje pomocy, czy jej sobie życzy;
- w jaki sposób możemy jej pomóc (jeśli tego nie wiemy).

Po rozmowie warto poprosić dzieci o narysowanie (do wyboru):

- osoby, która najczęściej im pomaga;
- osoby, której dzieciom zdarzyło się pomóc;
- bajki, w której ktoś komuś pomaga (poniższa karta pracy z ramką).



Pamiętasz, jak Kubuś Puchatek próbował uratować Maleństwo?
Pomagali mu przyjaciele, ale to okazało się zbyt trudne.
Puchatek powiedział: „Nie jest dobrze – nie dajemy rady pomóc!”.
Wtedy z pomocą ruszyła mama Hefalumpa. Znasz jakąś inną bajkę,
w której ktoś komuś pomaga? Narysuj tutaj tę historię:





Swoja – obca Polina

Opowiadanie *Swoja – obca Polina*

Środa

- Mamo, co to za imię: Polina? – zapytała Zosia mamę po powrocie z przedszkola.
- Dlaczego pytasz, Zosiu? – odparła mama.
- Do przedszkola przyszła nowa dziewczynka. Pani powiedziała, że ma na imię Polina i przyjechała z mamą z Ukrainy. Wszyscy chcieli się z nią bawić. Nowa koleżanka ma długie, ciemne włosy i brązowe oczy. Mówi w innym języku, niewiele rozumie. Jest z nią pani, która tłumaczy nam jej słowa – wyjaśniła Zosia.

Czwartek

Następnego dnia Zosia opowiadała mamie:

- Dzisiaj w przedszkolu była próbna ewakuacja. Tak powiedziała nasza pani. Wszyscy wyszliśmy na boisko – i starszaki, i maluchy. Kiedy zadzwonił głośno dzwonek, Polina zaczęła płakać i schowała się pod ławkę. Pani poprosiła, żebyśmy ustawili się w pary, a sama weszła pod ławkę do Poliny. Przytuliła nową dziewczynkę, która na szczęście przestała płakać.

Piątek

- Dzisiaj robiliśmy pisanki wielkanocne. Bardzo się ucieszyłam, bo lubię święta – relacjonowała kolejnego dnia Zosia. – Wszyscy w przedszkolu opowiadali, co będą robili w święta. Nowa dziewczynka też, bo już się trochę nauczyła mówić po polsku, chociaż pani tłumaczka nadal jej pomagała. Polina mówiła, że w koszyczku ukraińskim są zefirki, czyli słodczyce zrobione z bezy. Muszę ich koniecznie spróbować! Jak dorosnę, to pojadę do kraju Poliny na wycieczkę.

Komentarz dla nauczyciela

Opowiadanie *Swoja – obca Polina* jest dobrym pretekstem do **rozmowy o osobach odmiennych pod względem językowym i kulturowym**. Taka rozmowa służy włączaniu dzieci pochodzących z różnych krajów. Najlepiej, jeśli opiera się ona na szukaniu podobieństw między rówieśnikami i budowaniu relacji w grupie.

Rozmowę warto zacząć od pytania: „Skąd przyjechała Polina?”. Można pokazać Ukrainę na mapie lub dużym globusie. Można też zachęcić dzieci do pokolorowania flag Ukrainy i Polski.

W podobny sposób należy pracować, gdy w grupie jest dziecko innej narodowości. Nauczyciel może wymyślić analogiczną historyjkę odnoszącą się do zwyczajów, kultury i języka kraju pochodzenia dziecka.

Przykładowe **pytania do rozmowy z przedszkolakami** po wysłuchaniu opowiadania *Swoja – obca Polina*:

- Dlaczego Polina przyjechała z Ukrainy tylko z mamą?
- Jakie trudności miała dziewczynka, gdy dołączyła do grupy przedszkolnej?
- Jak pomagali jej dorośli?
- Jak pomagały jej dzieci?
- Czego dziewczynka nauczyła się dzięki tej pomocy?
- Czego dzieci w grupie nauczyły się od Poliny?
- Co Was zaniekaowało w Polinie? O co chcielibyście ją zapytać?

Pytania z ostatniego punktu mogą wywołać wiele wątków kulturowych i językowych, których ciekawe są dzieci. Nauczyciel nie musi znać odpowiedzi na wszystkie pytania przedszkolaków, które się pojawią. Może poszukać informacji wspólnie z wychowankami.

W opowiadaniu pojawia się także **wątek traumatycznych przeżyć dziecka będącego świadkiem wojny**. To pretekst do rozmowy z przedszkolakami o sprawach niełatwych, ale ważnych. Jest ona potrzebna zwłaszcza w sytuacji, gdy dzieci są świadkami relacji o wojnie w Ukrainie. Coraz częściej mają one również bezpośredni kontakt z uchodźcami z terenów objętych wojną. Nie należy zostawiać maluchów samych z ich wyobrażeniami na ten temat. Oto pytania, które można zadać:

- Dlaczego Polina zaczęła płakać, gdy usłyszała głośny dźwięk dzwonka?
- Kto i jak pomógł dziewczynce w uspokojeniu się?
- Czy próba ewakuacja to zabawa?
- Co to znaczy „pokój”?

Opowiadanie o spotkaniu Poliny z grupą polskich przedszkolaków może być też pretekstem do działań rozbudzających **ciekawość poznawczą dzieci dotyczącą rówieśników z innych krajów**. Warto zaproponować grupie następujące aktywności:

- wykorzystanie zabawek dostępnych w sali przedszkolnej do poznawania i porównywania słownictwa w różnych językach;

- stopniowe tworzenie rozmówek przedszkolnych, czyli najczęstszych zwrotów i pytań wypowiedzianych przez dzieci – można je spisać po polsku i w wybranych językach, np.:
 - język polski – Kiedy będzie obiad?
 - język hiszpański – ¿Cuándo será la cena?
 - język rosyjski – Когда будет ужин?;
- gromadzenie ciekawostek o zwyczajach różnych narodów, np. zwyczajach świątecznych, co można – w porozumieniu z rodzicami dzieci – połączyć z degustacją wielkanocnych potraw (zefirków, blinów, ukraińskiej słoniny, pierogów, bab wielkanocnych, mazurków itp.);
- zabawa w „podróż dookoła świata”, podczas której dzieci poznają ciekawostki dotyczące różnych krajów i charakterystyczne dla nich budowle, zwyczaje, rośliny czy zwierzęta;
- rozmowy o skarbach kultury Polski i innych krajów, w tym utrwalanie pojęć takich jak symbole narodowe, flaga czy godło;
- zabawy plastyczne albo imprezy przebierane w duchu danego regionu czy kraju.

Tego typu aktywności rozwijają u dzieci kompetencję kluczową w zakresie wielojęzyczności oraz wdrażają je do życia w środowisku wielokulturowym. Wpisują się w realizację podstawy programowej wychowania przedszkolnego, zwłaszcza w obszarze edukacji społecznej.



Lepiej razem!

Opowiadanie *Lepiej razem!*

Mam na imię Zosia. Dzisiaj spotkałam się z Anią w bawialni centrum handlowego, bo nasze mamy poszły razem na zakupy. Chciałyśmy bawić się tylko we dwie.

Nagle pojawił się chłopiec, który ciągle nas zaczepiał. Miał na imię Adaś. Wchodził na wszystkie przyrządy do zabawy, które wybierałyśmy z Anią. Nie słuchał, kiedy mówiłyśmy mu, żeby sobie poszedł. W ogóle śmiesznie wyglądał: miał okrągłą buzię i skośne oczy, ale też trochę piegów jak u Ani. Nie potrafił wyraźnie mówić. Był bardzo powolny i nie mógł wejść na drabinkę sznurkową. Uciekłyśmy z Anią na zjeżdżalnię, ale on znów przyszedł za nami.

Był tam jeszcze jeden chłopiec. Obydwie z Anią widziałyśmy, jak spychał Adasia ze schodków prowadzących na zjeżdżalnię. Zaczęłyśmy krzyczeć, że tak nie wolno. Kiedy zjechałyśmy na dół, zapytałyśmy Adasia, czy dobrze się czuje i czy chce się z nami bawić. Uśmiechnął się do nas szeroko i kiwnął głową.

To była świetna zabawa. Byliśmy wspólnie na wszystkich przyrządach po kilka razy. Mam nadzieję, że kiedyś jeszcze spotkamy się z Adasiem w bawialni, bo było bardzo wesoło.

Kiedy wróciła moja mama, rozmawiała z mamą Adasia. Okazało się, że ma on zespół Downa. Nie potrafi wyraźnie mówić, ale jest dobrym kolegą. Mama Adasia powiedziała, że jestem bardzo miłą dziewczynką. Poczułam się dziwnie, bo przecież na początku uciekałyśmy z Anią przed Adasiem. Jednak wtedy nie wiedziałyśmy jeszcze, że jest taki miły i zabawny.





Komentarz dla nauczyciela

Po zapoznaniu się z opowiadaniem warto poprosić dzieci o opowiedzenie tego, co jest przedstawione na ilustracji.

Opowiadanie o spotkaniu dziewczynek z Adasiem **uczuła przedszkolaki na zróżnicowane potrzeby i możliwości innych dzieci**. One tak samo pragną kontaktów z rówieśnikami, choć artykułują to w sposób adekwatny do specyfiki swojego funkcjonowania w sferze biologicznej, psychologicznej i społecznej.

Ciągłe zaczepianie dziewczynek przez Adasia jest dla nich irytujące nie ze względu na jego niepełnosprawność (widzą w jego wyglądzie zarówno cechy odróżniające go od nich, jak i piegi podobne do tych u Ani). Irytują się raczej ze względu na zachowania społeczne, których nie akceptują u żadnego rówieśnika („Wchodził na wszystkie przyrządy do zabawy, które wybierałyśmy z Anią. Nie słuchał, kiedy mówiłyśmy mu, żeby sobie poszedł”). Dlaczego? Ponieważ takie zachowania – kiedy nie rozumie się ich podłoża – mogą wywoływać poczucie bycia lekceważonym (wrażenie, że ktoś nie uwzględnia mojej woli i moich potrzeb).

Jednocześnie dziewczynki zdecydowanie i konstruktywnie reagują na sytuację, w której inny chłopiec źle traktuje Adasia. W sposób intuicyjny, jednak podparty własnymi umiejętnościami psychospołecznymi, reagują na dostrzeżone przejawy przemocy i handikapizmu (inaczej: ableizmu), czyli dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność.

Przedyskutowanie tych dwu sytuacji może stać się początkiem **rozmowy z przedszkolakami o równości, bezpieczeństwie, przemocy i dyskryminacji**.

Po przeczytaniu opowiadania *Lepiej razem!* można zadać dzieciom poniższe pytania:

- Co wymaga odwagi?
 - Prośba o pozwolenie na przyłączenie się do zabawy.
 - Odmowa wspólnej zabawy.
 - Wspięcie się dzieci na sznurkową drabinkę.
 - Zepchnięcie z drabinki słabszego i mniej sprawnego kolegi.
 - Stanięcie w obronie krzywdzonego rówieśnika.
- Jak powinniśmy reagować w sytuacjach, gdy spotykamy „dziwnie” wyglądającego/zachowującego się rówieśnika?
- Czego dziewczynki dowiedziały się o Adasiu podczas wspólnej zabawy?
- Czego dowiedziały się o nim od jego mamy?
- O czym trzeba pamiętać podczas zabawy z dzieckiem z zespołem Downa?

- Czego można się od niego nauczyć?
- Czego i jak można nauczyć kolegę lub koleżankę z zespołem Downa?

Istotne jest, aby dzieci doświadczyły tego, o czym przypomina tytuł opowiadania – że razem jest lepiej. Można zaproponować im poniższe zabawy:

- **Zespołowa kolorowanka.** Przedszkolaki w kilkusobowych grupach kolorują wspólnie rysunki – każda osoba może użyć kredki tylko w jednym kolorze. Powinny to być takie rysunki, które w pewnym stopniu wymuszają użycie określonych kolorów, np. pejzaż z jeziorem, trawą, niebem i słońcem.

Jeśli w którejś grupie dzieci nie skorzystają ze wszystkich kolorów lub inicjatywę przejmie jedna osoba, warto o tym porozmawiać. Można zapytać przedszkolaki, co by zyskał obrazek, gdyby wykorzystały całą różnorodność kolorów. Albo wyjaśnić, że obrazek może stać się kolorowy tylko dzięki zaangażowaniu wszystkich osób, z których każda ma inną kredkę w ręku.

- **Odwróć koc.** Dzieci stają w grupie na kocu (może też być płachta materiału lub arkusz szarego papieru). Mają go odwrócić na drugą stronę w taki sposób, żeby nikt nie dotknął podłogi poza powierzchnią koca. To zadanie wymaga współpracy wszystkich osób.

Następnie można zaproponować przedszkolakom, aby wykonały to zadanie trochę inaczej, np. jedna osoba z grupy ma zamknięte oczy, jedna wkłada słuchawki (żeby nie słyszeć wskazówek), jedna siedzi przez cały czas w siadzie skrzyżnym.

Omówienie ćwiczenia powinno polegać na uświadomieniu dzieciom, że różnią się między sobą i wszystkie mają jakieś ograniczenia. Jedni są dobrzy w piłce nożnej, ale słabiej rysują. Inni natomiast pięknie rysują, ale gra w piłkę im nie wychodzi. Są osoby, które mają problem z chodzeniem, ale piszą piękne opowiadania. Inne świetnie biegają i są sprawne fizycznie, ale nie potrafią ułożyć ładnej opowieści. Gdy ktoś ma kłopot z wykonaniem jakiejś czynności, dzięki wspólnemu działaniu można z powodzeniem ukończyć zadanie.



Kogo męczy spacer?

Opowiadanie *Kogo męczy spacer?*

Cześć! Jestem Wojtek. W naszej grupie przedszkolnej jest dwunastu chłopców i dwanaście dziewczynek. Każde z nas lubi inne rzeczy. Ja na przykład uwielbiam chodzić na urodziny dzieci z naszej grupy. Najfajniejsze były urodziny Tobiasza. Pierwszy raz byłem w kręgielni. Tobiasz bardzo lubi kręgle, często gra w nie razem z tatą. Podczas urodzin był najlepszy ze wszystkich dzieci. Może Tobiaszowi jest łatwiej? Musi się mniej schylać, bo jeździ na wózku. Mówił nam, że już z niego wyrasta i potrzebuje nowego. Niedługo ma go dostać. Wózek jest trochę jak rower, z którego też się wyrasta. Ja sam jestem już za duży na swój stary rower.

Dzisiaj w przedszkolu byliśmy na spacerze. Przed wyjściem wszyscy szukali w szatni rękawiczek Tobiasza, żeby nie otarł sobie rąk podczas kręcenia kołami wózka. Każdy bardzo starał się mu pomóc. Niestety, nie udało nam się znaleźć rękawiczek. Zaproponowałem, że będziemy pchać wózek Tobiasza na zmianę. Pani powiedziała, że zawsze trzeba najpierw zapytać, czy ktoś chce naszej pomocy. A jeśli tak, to jak konkretnie możemy pomóc. Tobiasz powiedział, że sam da radę.

Kiedy wróciliśmy ze spaceru i staliśmy przed wejściem do przedszkola, podjechał samochód i wysiadła z niego mama Tobiasza. Wyciągnęła z bagażnika nowiutki wózek. Ależ się Tobiasz ucieszył! Zapytał mamę, czy może się od razu przesiąść. Patrzyliśmy z podziwem, jak sprawnie przeniósł się z wózka na wózek. A potem powiedział, że jeśli ktoś ma ochotę, to może się przejechać jego starym wózkiem. Wszyscy chcieli spróbować, dlatego pani poprosiła, żebyśmy ustawili się w kolejce.

Okazało się, że jechanie wózkiem to niełatwe zadanie. Trzeba było cały czas kręcić kołami. Wózek czasami sam skręcał, trudno było się obrócić. A przecież Tobiasz na spacerze gnał na nim tak, że aż pani prosiła, by zwolnić. Dopiero teraz zrozumieliśmy, jak świetnym kierowcą wózka jest nasz kolega. Patrzyliśmy na niego z uznaniem. Tobiasz na swoim nowym wózku pokazał nam, jak łatwo pokonuje krawężnik, jak potrafi się rozpędzić i szybko obracać. Powiedział, że gdy dorośnie, chce grać w koszykówkę na wózku. Wszyscy biliśmy mu brawo.

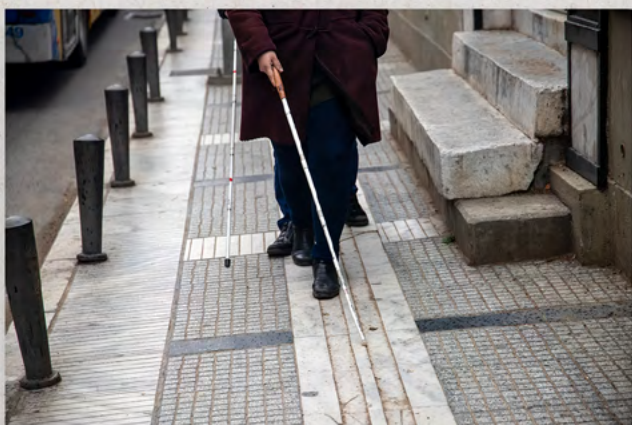
Komentarz dla nauczyciela

Po zapoznaniu się z opowiadaniem warto zaproponować przedszkolakom wykonanie poniższej karty pracy.



Czy wiesz, jak to jest siedzieć na wózku inwalidzkim? Jedne rzeczy są wtedy łatwiejsze, a inne trudniejsze. Przykładowo: można szybciej się przemieszczać, ale trudniej sięgnąć po coś z górnej półki. Spróbuj usiąść na stołku lub krzeselku i sprawdzić, dokąd dosięgniesz. Czy uda Ci się zdjąć książki z półki? Czy sięgniesz po jedzenie w lodówce?

Żeby ułatwić życie osobom na wózkach, można przystosować otoczenie jak na poniższych zdjęciach. Zwróć na to uwagę, kiedy wyjdiesz na spacer.



Opowiadanie o Tobiaszu to dobra okazja do **kształtowania u dzieci świadomości i postaw sprzyjających budowaniu kultury włączenia** w zróżnicowanej grupie przedszkolnej. Historia chłopca pozwala odkryć umiejętności, które są właściwe osobom z niepełnosprawnościami, a których sprawni nie posiadają (np. dobra technika jazdy na wózku). Dzieci dowiadują się również, że osoby z niepełnosprawnościami są w stanie wykonywać czynności, o które sprawni zwykle ich nie podejrzewają (np. grać w kręgle czy koszykówkę).

Można poszerzyć ten wątek i pokazać przedszkolakom fragmencik filmu [Stanisław i Staś](#) [dostęp: 1.09.2024], w którym duży Stanisław bez rąk rysuje razem z małym Stasiem, również bez rąk (6:45–7:53). Warto zaproponować dzieciom, żeby same spróbowały coś narysować, trzymając kredkę między palcami stopy.

Tobiasz z opowiadania, choć porusza się inaczej niż jego rówieśnicy z grupy, jest aktywny i współuczestniczy w przedszkolnych wydarzeniach. Imponuje innym dzieciom swoimi zdolnościami i sukcesami. Jest pogodny, komunikatywny, otwarty. Widać, że o pokonywanie barier w funkcjonowaniu chłopca dbają zarówno rodzice, jak i nauczycielka. Obu stronom zależy na pełnej aktywności Tobiasza w różnych sferach życia.

Bohaterowie opowiadania poznali zasadę, którą należy kierować się w kontaktach z osobą z niepełnosprawnością („zawsze trzeba zapytać, czy ktoś chce naszej pomocy. A jeśli tak, to jak konkretnie możemy pomóc”). Historyjka jest dobrym pretekstem do **pogłębienia wiedzy o postępowaniu w kontaktach z osobami z niepełnosprawnością ruchową**. Oprócz wspomnianej powyżej zasady warto przekazać przedszkolakom, że gdy rozmawiają z osobą poruszającą się na wózku inwalidzkim, nie powinny stać nad jej głową (najlepiej przyjmować pozycję nieco oddaloną od rozmówcy lub siedzącą). Dobrze jest też uczulić dzieci, że wózek (tak samo jak balkonik, kule czy laska) należy do sfery osobistej osoby z niepełnosprawnością, a więc nie wolno się o niego opierać ani dotykać go bez pozwolenia właściciela.

Ciekawym doświadczeniem będzie **spacer badawczy** z przedszkolakami po okolicy w poszukiwaniu miejsc przyjaznych osobom mającym trudności z poruszaniem się (nie tylko osobom na wózku inwalidzkim, ale i mniej sprawnym seniorom), a także miejsc, które stanowią dla nich barierę. Można wówczas zwrócić uwagę dzieci na udogodnienia dla osób z innymi niepełnosprawnościami, np. oznaczenia pisane alfabetem Braille’a na guzikach w windach, głosowe sygnalizacje świetlne, żółte i żółto-czarne pasy na schodach, płytki z wypustkami przed krawężnikami lub na peronach (będące sygnałem dla osób niewidomych lub słabowidzących, że zbliżają się do miejsca, w którym trzeba uważać). Taki spacer pozwoli

nauczycielowi objaśnić wiele spraw ważnych dla funkcjonowania w społeczeństwie włączającym (np. do czego służą podjazdy do budynków użyteczności publicznej i dlaczego nie wolno na nich zostawiać rowerów, czemu parkingi oznaczone niebieską kopertą są większe niż inne i dlaczego nie można ich zastawiać, jak korzystać na placu zabaw z urządzeń przystosowanych do wspólnej zabawy dzieci z niepełnosprawnością i zdrowych).

Dobrze jest **zapraszać na spotkania do przedszkola osoby z niepełnosprawnością**, aby same opowiedziały o aktywnym życiu, jakie prowadzą, o barierach, które im w tym przeszkadzają, o czynnikach ułatwiających im funkcjonowanie w domu i przestrzeni publicznej, o pracy psa przewodnika i pożądanym zachowaniu obcych osób wobec tego zwierzęcia.

Warto **nawiązać współpracę z organizacjami pozarządowymi**, które prowadzą warsztaty, a także posiadają wózki i inne przedmioty pozwalające dzieciom doświadczyć, jak wygląda świat z pozycji osoby z niepełnosprawnością (np. gogle symulujące zaburzenia widzenia). Nauczyciel może również sam przygotować proste symulacje.

W pracy z dziećmi pomocny może być również film [*Wszyscy jesteśmy z tej samej bajki*](#) [dostęp: 1.09.2024].



To jest niesprawiedliwe!

Opowiadanie *To jest niesprawiedliwe!*

Mam na imię Zuzia. Jest nas w przedszkolu bardzo dużo. Nawet więcej, niż potrafię policzyć. Pani chyba tego nie zauważa, bo zwraca uwagę tylko na Franka. Ciągłe mówi: „Franiu, odpocznij!”, „Franiu, zjedz!”. Bez przerwy ten Franuś.

Mówiłam Joli, że to jakiś królewicz. Lepiej się z nim nie bawić, bo zadziera nosa. Do tego wolno biega, ciągle pije i jest jakiś taki blady.

Franek czasem wychodzi z sali z panią pielęgniarką. Nigdy nie mówi, dokąd idzie. Nikomu nie wolno wychodzić, a jemu wolno. To niesprawiedliwe!

Niedawno pod przedszkole przyjechało pogotowie. Takie na sygnale i z niebieskimi światłami. Cała grupa przykleiła nosy do szyb okien. No, oprócz Franka, bo znowu gdzieś poszedł. Panowie ratownicy wyłączyli syrenę, ale światła nadal migwały. Zabrali z samochodu duże czerwone torby i weszli do przedszkola. Wydawało mi się, że widzę obok nich mamę Franka, ale pani kazała nam usiąść w kręgu i wyszła.

Po chwili wróciła i powiedziała, że Franek źle się poczuł. Choruje na cukrzycę. Przez jakiś czas będzie w szpitalu. Dodała, że Franio bardzo lubi nas wszystkich i przedszkole.

Potem pani nam wyjaśniła, że cukrzyca to taka choroba, przy której trzeba uważać na wszystko, co się je i pije. Chore dzieci czasem muszą brać tabletki, czasem dostawać zastrzyki, a czasem nosić taką paczuszkę przyczepioną do ciała. To pompa insulinowa, czyli maszynka, która podaje lek po trochu – wtedy, kiedy jest potrzebny.

Franek już wrócił do przedszkola. Całkiem nieźle wygląda. Zapytałam go, jak było w szpitalu. Potem obejrzelśmy całą grupą jego pompę insulinową i taki specjalny telefon, żeby mama Franka zawsze wiedziała, jak on się czuje.

Pani przyglądała się, jak rozmawiamy z Frankiem, i chyba była zadowolona, bo cały czas się uśmiechała.

Komentarz dla nauczyciela

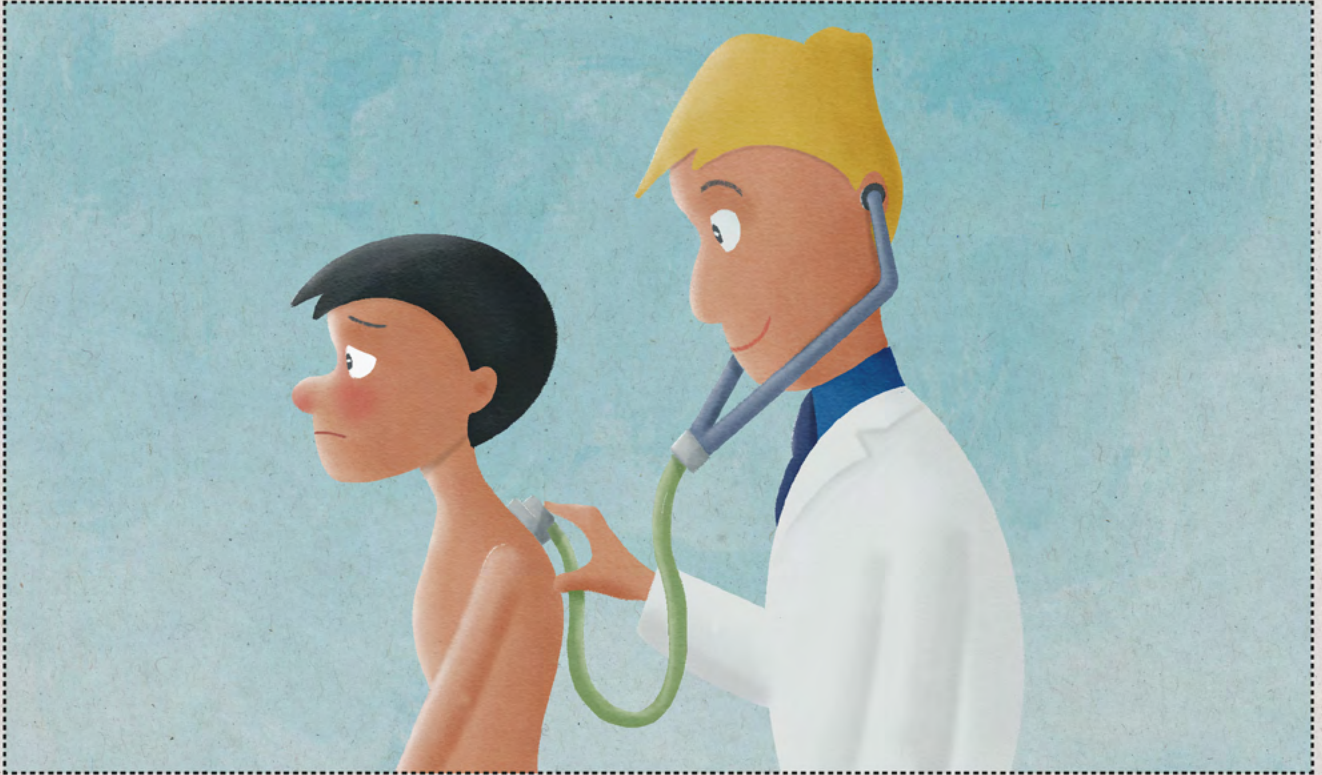
Po wysłuchaniu opowiadania przedszkolaki powinny ułożyć poniższą historyjkę obrazkową (którą należy wydrukować i wyciąć).



Czy Tobie zdarza się czasem chorować? Spójrz na obrazki poniżej.
Wytnij je i naklej na dużą kartkę we właściwej kolejności.
Pochwal się komuś swoją pracą (pani i dzieciom w grupie
przedszkolnej, rodzicom, rodzeństwu, dziadkom albo innej osobie).
Opowiedz, co się działo z dzieckiem, o którym jest ta historyjka.







Po ułożeniu obrazków dzieci powinny opowiedzieć, co się stało z przedstawionym na nich chłopcem. W nawiązaniu do historyjki przedszkolaki mogą też opowiedzieć, dlaczego trzeba stosować się do zaleceń lekarzy. Warto również omówić z nimi **zasady bezpieczeństwa w zażywaniu leków**.

Z kolei opowiadanie o Franku, który cierpi na chorobę przewlekłą, może stać się punktem wyjścia do **rozmowy o wartości zdrowia i konieczności wspierania osób, które chorują**. Warto przypomnieć dzieciom, w jaki sposób dbamy o higienę i zdrowie, a także omówić z nimi piramidę zdrowego żywienia i aktywności fizycznej.

Opowieść o Franku jest również dobrą okazją **do rozmowy o pogotowiu i szpitalu**. Nauczyciel ma szansę zaspokoić ciekawość dzieci i obniżyć u nich poziom lęku związanego z kontaktem ze służbą zdrowia. Dzieci mogą być zainteresowane, jak wygląda karetka, dlaczego osoby chore są nią przewożone, czy dziecko może przebywać w szpitalu razem z rodzicem, jakie ono ma prawa i co się dzieje, kiedy trafia do szpitala.

Nauczyciel może także skorzystać z okazji, żeby **porozmawiać z dziećmi na temat udzielania pomocy w nagłych wypadkach**. Dobrze jest sprawdzić, czy przedszkolaki wiedzą, co należy zrobić, gdy ktoś z cukrzycą (podobnie jak Franek z opowiadania) źle się poczuje (na co trzeba zwrócić uwagę, jaki jest numer alarmowy i jak go użyć, kiedy powiadomić dorosłego albo wezwać pogotowie itp.).

Dzieci mogą wykonywać na przedszkolnych maskotkach różne czynności związane z pierwszą pomocą (np. bandażować, ćwiczyć wzywanie pomocy za pośrednictwem numeru alarmowego, symulować sprawdzanie oddechu i robienie masażu serca). Taka zabawa ma szansę wpłynąć na zmniejszenie napięcia dziecka, gdyby stało się ono świadkiem udzielania pomocy poszkodowanemu. Będzie lepiej rozumiało sytuację.

Ośrodek Rozwoju Edukacji
Aleje Ujazdowskie 28
00-478 Warszawa
tel. 22 345 37 00
www.ore.edu.pl